DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francyi ustalilismy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 278 — Niedziela dnia 7. listopada **1869**. — Engelberta (rzym.) — Dymitr W. M. (grec.) — **Rok III**

Lwów dnia 6. listopada.

Posiedzenie dzisiejsze sejmowe przedstawiło największy chaos, — zaledwie bowiem którykolwiek z posłów otrzymał dostateczną ilość głosów na delegata do Wiednia, a natychmiast zrzekł się godności, w skutek czego z wybranych większość nie przyjęła mandatu. Ze sprawozdania sejmowego czytelnicy powezmą wiadomość, że wszyscy rezolucyoniści wymówili się z przyjęcia mandatów, w skutek czego albo tylko sami pojadą mamelucy, albo większa część okręgów wyborczych pozostanie bez reprezentantów w radzie państwa.

Nas, jako będących za nie obesłaniem rady państwa podobny rozstrój może jedynie zadowolić, lecz przy bliższem zastanowieniu się, musimy oświadczyć się jednak przeciw podobnemu frymarczeniu sprawą krajową.

Rezolucyoniści powinni bowiem, skoro widzieli, że dawna delegacyjna większość nie składa mandatów, — oświadczyć się przeciw obesłaniu rady państwa, nie zaś znowu oddać ster całej sprawy i pomyślność kraju w ręce tych samych ludzi, którzy właśnie sprawę tę zaprzepaścili. Jeżeli zaś rezolucyoniści wychodzą z tego stanowiska, że, aby tylko na swojem postawić, lepiej całą rzecz skompromitować, to przyznajemy się, że na podobne rozumowanie nie godzimy się. Ewentualność bowiem, że delegacya niczego nie dokona, jest wprawdzie satysfakcyą dla rezolucyonistów, — lecz dla kraju jest ona klęską. A choć my federaliści i będący za nie obesłaniem rady,— również mielibyśmy powód cieszyć się z bezskuteczności obsyłania rady, toć przecież w obec nieodpowiedniej reprezentacyi, którą sejm wyseła do Wiednia, — ubolewamy nad podobną taktyką, wystawiającą ku woli stronnictwa sprawy krajowe na szwank.

Węgierskie dziennikarstwo zastanawia się z powodu wypadków dalmatyńskich i paryskich nad przeszłością tak monarchii austryackiej jak i Węgier i przychodzi do konkluzyi, że przy lada ewentualności europejskiej, byt monarchii jest w podstawach jej zachwiany. Wypadki dalmatyńskie mogą bowiem wskrzesić kwestyę południowo-słowiańską, czyli wschodnią, paryskie wypadki zaś mogą doprowadzić do upadku dynastyę napoleońską. Jedno i drugie nie może pozostać bez oddziaływania na politykę bieżącą, która zagarnie w zamęt swój nietylko Austryę, lecz sąsiednie państwa.

Jeżeli bowiem nadejdzie chwila groźniejszych zawikłań, Austryi pozostają jako punkt oparcia, li prowincye niemieckie, gdyż ani na Czechy ani na Galicyę w chwili obecnej nie może ona zbyt liczyć. Węgrzy zaś mają zanadto ze sobą do czynienia, aby mogły przyjść w pomoc jakiejkolwiek kombinacyi, opierającej się na dotychczasowym ustroju Cislitawii.

Przeciwnie widzą Węgrzy ogromne niebezpieczeństwo w obecnem położeniu Austryi, która swej organizacyi nie ukończywszy, nie jest w stanie oprzeć się jakiejkolwiek burzy europejskiej. Niemieckie bowiem prowincye będą dążyć w takim razie do połączenia z Niemcami, — a co się natenczas stanie z innemi krajami Austryi, tego nikt dziś nie przewidzi.

Nawołują one przeto rząd austryacki do uzupełnienia organizacyi monarchii, do przeprowadzenia niezbędnych reform, aby w chwili potrzeby być w pogotowiu. Jeżeli zaś Węgrzy mimo swej odrębności i udzielności niemal nie czują się zabezpieczeni w obec gotujących się wypadków, o ile więcej Galicya musi się mieć na baczności, aby nie dać się ubiedz przyszłym wypadkom, Galicya, która pod każdym względem pozostaje obecnie w dezorganizacyi i w zupełnym bezładzie.

Zostajemy w najfatalniejszem położeniu. — Galicya w obec nieprzewidzianych wypadków stoi odosobnioną, bez jakiejkolwiek łączności, nie mając dosadniej pomocy w reszcie krajów austryackich; co za przyszłość może ją czekać, gdyby Austrya została pzez zewnętrznych nieprzyjaciół nagabioną, gdzie dla niej w takim razie szukać oparcia? Owoż jeżeli nie inne względy to już powyższe okoliczności powinny nas skłonić do wspólnego postępowania w obec centralistycznego ministerstwa, w celu wywalczenia sobie odpowiedniego stanowiska w rzeszy rakuskiej, które dałoby nam sposobność do należytego zorganizowania się.

Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Paryż 30. października.

(R.) Dla dopełnienia sprawozdania z artykułu p. de Lavelaye podnoszę dziś pytanie, jakiem wczorajszy list zakończyłem: W jaki sposób mogą dowieść Polacy, że będą umieli używać niepodległości, której żądają tak, aby nie stała się ona zgubną dla nich samych i dla innych?

„Pierwszą rzeczą jaką mają dokonać, powiada p. de Lavelaye, to zmodyfikować program r. 1868 tak, aby mógł być przyjętym. Odmówić centralnemu parlamentowi prawa ustawodawstwa co do kredytowych instytucyi, przemysłu, szkół, stosunków wzajemnych między różnemi krajami austryackiemi, wykonywania nawet zasadniczych praw—to jest, wymagać nie związkowej konstytucyi, ale rozłączenia, osobistej unii jak Węgry. A jeżeli Austrya nie może złożyć nawet federacyi jak Stany Zjednoczone, jeżeli ma się ograniczyć na nieokreślonej aglomeracyi stanów oddzielnych nie mających nic wspólnego oprócz cesarza, wojska i długu, jej rozkład jest nieunikniony.... Oczywistym interesem Polaków jest więc, żeby Austrya, ostatnia ucieczka ich narodowości istniała, a żeby istnieć mogła trzeba z niej zrobić państwo związkowe bez wątpienia, ale którego różne części byłyby połączone ściślejszym węzłem niż Szwajcarskie a nawet Amerykańskie Stany, gdyż położenie Austryi jest daleko więcej zagrożonem.“

Na tę krytykę programu w którym p. de Lavelaye widzi program narodowy, za taki jednomyślnie przez Galicyę uznany, odpowiedzieć można w dwóch słowach, a mianowicie: że pierwszym obowiązkiem Polaków myśleć o Polsce, drugim dopiero na Galicyę przypadłym dbać o Austryę. Gdyby Habsburgowie byli umieli stworzyć austryacką ojczyznę, a stworzyć ją mogli przez rozbudzenie u podległych im ludów interesu w istnieniu o potędze Habsburgów, — zapewne obowiązkiem polaków z Galicyi byłoby myśleć przedewszystkiem o podniesieniu rozkładającego się cesarstwa. Ale dotąd dla Galicyi Austrya nic nie zrobiła, najsprawiedliwszych żądań wysłuchać nie chce.

Minęły czasy kiedy ludy zadawalniały się okruszynami spadłemi ze stołu monarchów,—dzisiaj na ludy przypada prawo i obowiązek, narzucania warunków w jakich rząd swój popierać zamyślają. W tem zawiera się dla nas cała polityka jakiej Galicya trzymać się powinna. „Oddaj nam co nasze, co do niezdolnych być przedawnionemi praw ludów się zalicza, a całą siłą naszą popierać cię będziemy; nie chcesz? będziemy czekać, a dopóki się odzyskania praw naszych niedoczekamy na żadne współdziałanie nasze nie rachuj!“ Tak robili Węgrzy i doczekali się, tak my róbmy wspólnie z Czechami, a słońce pewno nam zejdzie, i rosa oczu nie wyje!

Pomijamy więc ten punkt, w którym z p. de Lavelaye się nie zgadzamy, a który niech nam posłuży tylko za dowód, że jeżeli p. de Lavelaye jest rewolucyonistą, jest nim w sposób bardzo umiarkowany,—i przejdźmy do dalszych jego na obowiązki Galicyi poglądów. Charakter cudzoziemca i jego umiarkowanie w poglądach politycznych da nam rękojmię, że nie pisze pod wpływem stronniczych namiętności lub osobistych niechęci, a oto sposób w jaki odzywa się o Galicyanach względnie do panujących dziś w świecie pojęć.

„Zamiast polityki czerpiącej natchnienie w pojęciach arystokratycznych, wyjątkowościowych, ultramontańskich, Polacy winnni chwycić się polityki liberalnej, demokratycznej, polityki równouprawnienia ras innych, a zaś szczególniej rusinów. Zbyt często sprawę ultramontańskiego katolicyzmu biorą oni za sprawę narodową. Podobni są jeszcze po większej części do konfederatów Barskich, którzy Matkę Bożą niosąc na piersi, a za hasło przyjąwszy: „ojczyzna i religia!“ prześladowali wolność sumienia, dając Katarzynie II. łatwą sposobność bronienia jej, przy oklaskach Voltaire'a i francuskich filozofów. Jeżeli za przewodnika Rzym obierają — jakże mogą przyciągnąć Rusinów obrządku wschodniego, których z takiem staraniem inni podsycają drażliwość i skrupuły religijne? W reichsracie deputowani galicyjscy zawsze wotowali za konkordatem i klerykalnemi zachciankami. Ztąd wnosić należy, że gdyby Polacy zapanowali w cesarstwie, zawrócili by je na drogi średniowieczne, z których je Niemcy strącili. Postawa taka może być tytułem do błogosławieństwa Rzymu, za to nie zdolna wzbudzić sympatyi europejskiego liberalizmu. Do dziś, polityka polska powstawała pod wpływem jezuitów, a przecież ci to ojcowie Polskę zatracili . . . .“

„Nie chwila teraz rozbierać powody upadku Polski, ale jeżeli Polacy z historyi swojej chcą wyciągnąć naukę, powinni zawsze śledzić przedewszystkiem o ile ich własne błędy przyczyniły się do upadku. Ich nieszczęściem, ich głównym błędem było, że zawsze byli zapóźnieni w swojej epoce. Utrzymali średniowieczną anarchię biedy w okół nich kształtowały się państwa o centralnej, udoskonalonej administracyi, nie umieli poddać się niedogodnościom stałego wojska, kiedy byli otoczeni przeważnemi armiami; w końcu rozpoczęli religijne prześladowania właśnie w chwili, kiedy wszędzie mówiono już tylko o tolerancyi. Dzisiaj kiedy Austrya nareszcie rozbudzona, stara się otrząsnąć z jarzma kościoła, znajdują się ku jego obronie zapóźnieni rycerze, a są niemi Polacy. Nie obcem mi, że młode demokratyczne stronnictwo ma zupełnie przeciwne dążności; ale zanim ono stanie na czele druku, nieufność Europy trwać musi.

„Polacy winni też zmienić sposób zachowania się względem Rusinów i innych Słowian. Dotąd działali jak Niemcy względem Węgrów, Węgry względem Chorwatów. Usiłowali narzucić swój język, zwyczaje, prawa Rusinom; jednem słowem, chcieli ich spolszczyć . . . To co Polacy winni dzisiaj Rusinom, to więcej jak sprawiedliwość, — miłość! Niech trzymają się polityki nie katolickiej, ale chrześciańskiej; niech nietylko przyznają językowi rusińskiemu należne mu miejsce w administracyi i szkołach, ale niech zachęcają jego uprawę i rozwój; niech podsycają oświatę; ludowi w miejsce książek ultramontańskiej propagandzie poświęconych, niech dostarczają dzieł przypadających do intellektualnych jego potrzeb; niech niczego nie szczędzą aby pomódz wieśniakowi do zdobycia dobrobytu, ziemskiej własności i poznania osobistej godności człowieka. Sprawiedliwość a miłość, takiem winno być dzisiejsze hasło zarówno w Galicyi jak i gdzieindziej.“

„ . . . . Powinni także zmienić postawą swoją względem innych Słowian w cesarstwie. Byli im nieprzyjaźni dla tego, że

---

Z ulicy.

Dziś wyjątkowo, ulica nie prowadzi opozycyi, i słówkiem nie wspomni o sejmie babińskim, ważniejsze bowiem nas zajmują sprawy. Otóż ulica przemyśliwa i głowę sobie łamie nad tem, jakimby sposobem przyjść w pomoc c. k. urzędnnikom przedlitawskim, rządzącym w Czechach i w Morawii, którym właściciele kamienic wypowiedzieli pomieszkania, w skutek czego nie mogą nigdzie znaleźć strzechy, choćby słomiannej. Ulica, humanitarnemi powodując się zasady, chciała ofiarować baraki na Żółkiewskiem dla tych wszystkich Niemców, którym ultrasy czescy, awizacyą ognisk domowych, tak nieprzyjemną pod zimę zrobili niespodziankę, i byłaby z pewnością w tym duchu zapadła uchwała, gdybyśmy we Lwowie już i tak nie obfitowali w takich lokatorów, którym bądź co bądź, należałoby co najmniej podwoić czynsze najmu i uczynić im kraj nasz tak drogim — by... się czemprędzej wynieśli od nas. A więc tym razem nie przyszło do żadnych stanowczych postanowień, i ulica z legalnym spokojem na swem obliczu, przeszła nad tą kwestyą do porządku dziennego.

Już to prawdę powiedziawszy legalność i lojalizm czyli spolszczywszy te wyrazy: gnusność i strach są to epiteta, które przed każdem nazwiskiem prawowiernego c. k. Galicyanina, bądź jako przydomek bądź jako imię własne, wygodne znajdą umieszczenie. Wprawdzie pisał raz pan Gołuchowski, że krewkość nasza gubi nas, lecz było to dawniej... ponoś za jego samowładztwa, gdy głośniejsze nieco chrząkanie na ulicy zwano w prezydyum krewkością, — dziś minęło to wszystko, i ręczyć możemy, że hr. Agenor nie miałby powodu żalić się na Lwów a w szczególe na młodzież naszą. Ukochana młodzieży galicyjska! O młodzieży ufrako ufryzo- ucylindrowana! Papy i mamy, babunie i ciotunie cieszą się tobą, tak przyzwoicie wyglądasz, tak porządnie się zachowujesz, kraj będzie mieć z ciebie niewymowną pociechę! Będziesz o młodzieży cenna, lat czterdzieści pisywać referaty w c. k. namiestnictwie, w wydziale krajowym i w c. k. prokuratoryi, poczniesz od konceps-praktykanta a skończysz na komisarzu powiatowym i dostaniesz emeryturę, — boć to napisano, że kraj nasz nie potrzebuje ludzi niezawisłych, którzy gotowi go sprowadzić na drogę nieobsełania wielkiego rajchsratu, lecz chce mieć karierzystów, kórzy legalnie i lojalnie Schmerlingowi, Belcredemu i Giskrze lub Gorczakowi i Bismarkowi służyć będą. A ty o młodzieży galilejska jesteś już na tej drodze, albowiem dążnością twoją: karyera, — a celem: adjutum!

Idźżesz sobie kochana młodzieży którędy cię instynkt zachowawczy wiedzie, albowiem drogi nasze się rozchodzą... ja idę na wspólne ćwiczenia „Orła białego“, który rozpuszcza już skrzdła swej śnieżnej białości i otacza niemi młódź polską, dorodną. Jeszcze chwil kilka, jeszcze dni kilka a staną cztery sotnie o białych krakuskach w stroju granatowym do wspólnych ćwiczeń gymnastycznych. In corpore sano, mens sana, — więc cwiczyć się nam należy. Gnuśni, zniewieścieli, sprowadzili ojczyznę do upadku, jeśli przyczynić się chcemy do jej odrodzenia, sami odrodzić się musimy na ciele i umyśle; wspólna nauka środkiem więc naszym.

Z ćwiczeń „Orła białego“ przejdę na teatr, jako na instytucyę pokrewną, siejącą słowo ojczyste w formie nadobnej i przystępnej ogółowi. Ulica popiera tę instytucyę, cieszy się jej rozwojem i pragnie jej dobrobytu, uznając korzyści które przyniosła krajowi scena narodowa. Mówiąc już o scenie, nie można pominąć piątkowego przedstawienia, które według głębokiego przekonania naszego, pod każdym względem świetnie wypadło. Gra artystów, nie mówiąc o rolach podrzędnych, zadowoliła najwybredniejszych. P. Królikowski w roli tytułowej jako Narcyz Romeau, przewyższył oczekiwania nasze. Publiczność zwykle dość zimno się zachowująca, tym razem okryła p. K. grzmotem oklasków i kilkakrotnie go wywołała. Już to przyznać należy, że gdyby nawet p. K. żadnej innej nie grywał roli z powodzeniem, to za Narcyza samego zasługuje na nazwę artysty. P. Germann jako p. Pompadour również wybornie oddała trudną swą rolę, — niemniej pna Rudkiewicz i p. Wilkoszewski. Wystawa w ogóle, w szczególe zaś salony margrabiny, tudzież kostiumy, zasługują na pochwałę; — w Wiedniu nie spotykamy się z taką wystawą sceniczną, i pod tym względem dyrekcyi słuszność wszelką oddać należy, iż czyni więcej niż słabe jej siły i ta licha subwencya z funduszów krajowych dozwalają.

Ku końcu wspomnieć również należy o zabawach z tańcami, które się już u nas rozpoczynają. Pierwszą był wieczorek kasynowy, lecz na szczęście czy nieszczęście nie udał się albowiem nałożono haracz na damy pod firmą wstępnego w wysokości 1 złr. — Powstał tedy hałas, tartas, świat piękny uknuł spisek i nie przybył na wieczorek. Zdaje się, że ojcowie kasyna mieszczańskiego odstąpią od tej rubryki dochodu... Na Katarzynę zapowiadają „Orły“ bal w lokalnościach strzelnicy; jak z przygotowań wnosić należy, bal ten wypadnie bardzo dobrze... lecz wstrzymuję się z dalszemi domysłami, gdyż i to wiadomość ponoś jeszcze przedwczesna.

Ostatecznie mamy zaszczyt zawiadomić wszystkich p. t. interesentów, którzy dla braku dogodnych lokalności nie mogli dwać publicznych przedstawień „ku pociesze i obciążeniu kieszeń mieszkańców obojga królestw“... iż od dziś za tydzień opróżnioną zostanie sala redutowa, że zatem będzie można takową wynająć na wszelkiego rodzaju komedye i inne pocieszne przedstawienia.

Czechowie i Chorwaci opierali się na Moskwie; ależ to widocznie było wynikiem circuli viciosi, gdyż ci ostatni opierali się na Moskwie dla tego tylko, że nie znajdowali wcale sympatyi w Austryi..... Z aje się, że te wyrzuty zostały wysłuchane: Galicya podaje już dłoń Czechom. Nowo opracowany program zbliża się bardzo do tego jaki popiera od przeszło lat 20, znakomity historyk Palacki..."

Na tem zakończę cytacyę z artykułu p. de Laveleye. Chodziło mi o pokazanie wam, jak francuski publicysta umiał dobrze ocenić dotychczasowe działania tych, co przypisywali sobie prawo przemawiania imieniem Galicyi. Przedewszystkiem zaś chodziło mi o wskazanie, jak dalece ultramontańskie zachcianki mogłyby narazić Galicyę na nieuznanie światłej Europy. Dziś, kiedy zapowiedziany na grudzień sobór rzymski ma podnieść do wysokości dogmatu sparodyowaną definicyę prawosławnego katechizmu: „Bóg to papież nieba, tak samo jak papież to Bóg ziemi", i dogmat ten chce narzucić generacyom XIX. wieku, wzrosłym w pośród demokratycznych zasad, — dziś cały świat oświecony starannie oddziela chrześcianizm od katolicyzmu rzymskiego, i jeżeli w międzynarodowych stosunkach pragnie przeprowadzić chrześciańskie zasady miłości, braterstwa, to stanowczo odwraca się od tych, co w imię nieomylności namiestników Chrystusa, pragną zepchnąć ludzkość do wieków średnich i skazać ją na ciemnotę, stokroć sroższą od moskiewskiej, niewolę moralną dusz. Polsce, która w roku 1572. postawiła akt konfederacyi warszawskiej, a w r. 1862. widziała na ulicach Warszawy żyda, podnoszącego z ziemi i ukazującego rozmodlonemu ludowi krzyż, knutem kozackim z ręki katolickiego księdza wytrącony — Polsce nie wolno popierać ultramontanów, których religia od czasów inkwizycyi przestała być powszechną, a stała się zupełnie wyjątkową, bo zarówno do przyszłego zbawienia, jak do doczesnego szczęścia tym tylko przyznająca prawo, którzy nie to, że żyją po bożemu, ale że świętopietrza uiścić się nie omieszkują. W ostatnich czasach korespondent rzymski *Czasu* silił się na dowody, że kwestya nieomylności papieża jest kwestyą wolności ludów. Szanowny ten korespondent, prawdopodobnie po dobrem śniadaniu zapragnął napisać komedyę, do której nie mógł dobrać tytułu, kiedy nasunął mu się ten piękny przedmiot.... i zbudował korespodencyę. To mię tylko dziwi, że *Czas* taki napuszony, tyle dumny ze swej powagi, którą z ostatniego stulecia jeszcze nieskażoną postępowemi pojęciami, przechował — otwiera swoje szpalty dla humorystycznych pogadanek. Nieomylność papieża, czyli, wolność ludów — c' est du dernier comique! — Francuz by zawołał, a na tem tle osnuta krotochwila tłumy by ściągała do paryskiego teatru du Palais Royal. Caryzm uosobniony bądź w kozackim knucie, bądź w papieskiej infule, nie przestaje być caryzmem i o tyle tylko wspólności mieć może z wolnością, o ile uciskiem swoim powoła ludy do najprędszego skruszenia jego insigniów i władzy.

Posiedzenie sejmu krajowego

z dnia 6. listopada.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $10^3/_4$.

Pomiędzy petycyami wniesionymi do sejmu, znajduje się petycya o zaprowadzenie sądów pokojn i sądów przysięgłych. Skrzyński interpeluje przewodniczącego komisyi konstytucyjnej, co zrobiła z wnioskiem Krzeczunowicza o powiększenie liczby posłów z miast.

Przewodniczący komisyi konstytucyjnej H. Wodzicki, odpowiada, że z przyczyny wynikłego między członkami komisyi petycyjnej nieporozumienia, co do sposobu załatwienia wniosku posła Krzeczunowicza, wniosek ten nie został dotąd rozpatrzony. Nie zadowolony tem oświadczeniem poseł Skrzyński domaga się, ażeby z przyczyny nagłości sprawy, sprawozdanie komisyi konstytucyjnej było przedłożone w tej jeszcze kadencyi.

Z kolei porządku dziennego przystąpiono po tem do wyborów dopełniających do rady państwa. Silną agitacyę rozwinęli zarazem mamelucy i rezolucyoniści, jedni i drudzy ubiegają się o pozyskanie głosów włościańskich dla swoich kandydatów. Przy pierwszem głosowaniu z kuryi większych połiadłości na 102 głosujących otrzymali: Grocholski 95 głosów, Horodyski 60, Gros 60, Pietruski 52, Chrzanowski 48, Torosiewicz 47, Czerkawski 46, Gniewosz 42, Koźmian 39, Krzecznnowicz 36, Kraiński 31 Hubicki 30.

Przy powtórnem głosowaniu na 100 głosujących otrzymali: Torosiewicz 53 głosów, Chrzanowski 46, Czerkawski 43, Gniewosz 37, Krzeczunowicz 37.

Przy trzeciem głosowaniu, głosuje 97; Krzeczunowicz 53, Czerkawski 48. Zatem z kuryi większych posiadłości wybrani: Grocholski, Horodyski, Gros, Pietruski, Krzeczunowicz i Czerkawski. Z tych Grocholski zrzeka się mandatu z powodu słabości zdrowia, Gros, Krzeczunowicz, Czerkawski i Pietruski oświadczają również, że mandatu nie przyjmują, Torosiewicz zatem i Horodyski mandaty przyjęli.

Od wyborów wstrzymuja się posłowie: Smolka, Borkowski, Boczkowski, Rutowski, Hoszard, Tyszkowski, Czemeryński, Młocki, Ławrowski, Pawlików, Naumowicz, Kowalski, oraz wszyscy włościanie ruscy, prócz Kowbasiuka, który jak wieść niesie dał czestne słowo prawitielstwiennemu p. komisarzowi, że wybierać będzie i słowa dotrzymuje. Pan prawitielstwiennyj komisarz jeżeli to prawda co o tem mówią, widocznie się przeliczył sądził bowiem, że za Kowbasiukiem pójdą wszyscy włościanie ruscy, tem czasem nie prawda, od Kowbasiuka żądano słowa, Kowbasiuk z kurtoazyi dla prawitielstwiennowo komisarza hołosuje, ale jego towarzysze gromko wołają, że nehołosują.

Po wyborze z kuryi większych posiadłośei nastąpił wybór z miasta Lwowa, wybór odbyć się miał pomiędzy czteroma posłami: Smolką, Młockim, Czemeryńskim i Wildem. Trzech pierwszych nie wybierają do rady państwa, nie pozostaje zatem do wyboru tylko jeden Wild. Na 98 głosujących Wild otrzymuje 86 głosów, lecz po wyborze oświadcza, że mandatu nie przyjmuje. Lwów zatem stanowczo nie będzie zastąpionym w radzie państwa. Z miasta Krakowa wybór pomiędzy Zyblikiewiczem, Majerem i Samelsonem. Zyblikiewicz wybrany 50 głosami, wyboru nie przyjmuje. Gdy tym trybem poszły i dalsze wybory, i wszyscy prawie wybrani prócz mameluków, jak Horodyński i Torosiewicz, złożyli mandaty ponownie im nadane, marszałek odracza dalsze wybory i z porządku dziennego przystępuje izba do sprawozdania komisyi edukacyjnej, z wniosku rządowego o nadzorach dla szkół ludowych.

Przy jeneralnej debacie, zabiera głos komisarz rządowy, i wygłosiwszy zwykłą swoją formułkę o żywotności i nagłości załatwienia tej sprawy, co zarówno leży w zamiarach rządu jak i tej wysokiej izby, oświadcza najformalniej, że jakkolwiek rząd nie zaprzecza kompetencyi tej wysokiej izby do stanowienia o nadzorach szkolnych, to przecież o ile ustawy tej wysokiej izby byłyby w sprzeczności z zapatrywaniami rządu, rząd nie zgodziłby się na przedstawienie tych ustaw do monarszej sankcyi, czyli innemi słowy, rząd nie zaprzecza praw sejmowi do stanowienia tego wszystkiego, co się rządowi podoba, zaprzecza mu zaś najformalniej stanowić o czemkolwiek co nie licuje z jego zamiarami. Ustawa sejmu krajowego uchwalona w roku zeszłym, o nadzorach szkolnych, nie mogła być przedłożona do sankcyi z powodu sprzeczności, jak pan komisarz rządowy utrzymuje, pomiędzy nią a ustawą państwową z d. 25. maja 1868 r., którą unormowane zostały jednolite zasady o nadzorach szkolnych dia całego państwa. Główna zasada zawarta w §. 1. tej ustawy, że najwyższe kierownictwo w sprawach szkolnych przysłuża państwu, została zapoznana. Minister oświaty nie może być pozbawiony wpływu na nadzór szkół ludowych. Rządowi chodzi o utrzymanie tego wpływu, a wpływ ten ustawą sejmową został po części uchylony.

Sawczyński odpowiada panu komisarzowi rządowemu konstatując najpierw fakt, że ustawa z d. 25. maja roku 1868, przyznawała sejmom prawo stanowienia i oznaczania okręgów nadzorów szkolnych, minister oświecenia zaś zaprzeczył temu prawu, i radzie szkolnej w porozumieniu z władzami politycznemi dopuszcza dowolnej zmiany i łączenia tych okręgów wedle swego widzimisię, — komisarz rządowy zarzucił, że w ustawie obecnie projektowanej przez komisyę z góry wyznaczone są siedziby rad szkolnych okręgowych, komisya nie tylko, że powinna była wskazać siedziby tych rad, ale na podstawie ustawy, na którą się powołuje pan komisarz, winna była przedłożyć podział kraju na takie okręgi, komisya ograniczyła się li tylko na wskazanie siedzib tych okręgów licząc, że takiego podziału dokona rada szkolna, która jako władza rządowa przez cesarza mianowana, dostatecznie zabezpiecza wpływ rządu na sprawy wychowania ludowego.

Wyczerpujące pod tym względem sprawozdanie komisyi edukacyjnej nie pozostawia wątpliwości, że przedłożenie rządowe nie zgadza się z prawem, nie jest zgodne z ustawą, na którą się powołuje rząd, gdzie mu potrzeba, a ignoruje ją w zasadniczych punktach, jak to, że na okręgi szkolne dzili ustawodawstwo krajowe. Ustawa w roku zeszłym uchwalona, podzieliła kraj na 12 okręgów z okręgowymi kuratorami, pan minister oświecenia chce ich mieć 74, a przewodniczącym w każdej radzie okręgowej naczelnika powiatu, inspektorów wreszcie chce nominować sam, podczas gdy rada szkolna mająca prawo nominowania dyrektorów szkół średnich i prawo przedstawiania do do nominacyi inspektorów krajowych nie ma mieć wpływu na nominowanie na tak podrzędne stanowiska jak inspektorów szkół ludowych.

Hoszard stawia wnosek o przyjęcie całej ustawy wedle projektu komisyi en bloc.

Ks. Pawlików zapowiada poprawki. Wężyk także i Gniewosz podobnież. Gros stawia wniosek, aby wedle praktykowanego już sposobu postępowania, odczytali ci posłowie swoje poprawki, które mają stawiać do pojedynczych paragrafów, a reszta paragrafów uchwalać można będzie bez czytania.

Ks. Pawlików stawia małoznaczące poprawki do §. 5, po wyrazie wyznania: lub obrządku, do §. 7. toż samo, do §. 8. zamiast: nieusprawiedliwione przyjęcie wyboru karać może Rada szkolna okręgowa grzywnami od 20 do 100 złr., ma być do 100 złr.; do §. 13. gdzie jest mowa o nadzwyczajnych posiedzeniach dodatek: w obudwu wypadkach winien zawezwać przewodniczący wszystkich członków rady.

Poprawki posła Pawlikowa komisya przyjmuje za swoje. Wężyk stawia poprawkę do §. 4., którą chce zabezpieczyć prawo zasiadania w radzie szkolnej właścicielom większych posiadłości jako elementowi najinteligentniejszemu, wedle jego zdania.

Sapieha Adam sprzeciwia się temu jak najmocniej i powiada, że wielość posiadanego obszaru nie jest jeszcze patentem na rozum (czego, nawiasem mówiąc, najlepszy dowód na pośle Wężyku) powtóre, z jakiego tytułu ma właściciel większej posiadłości mieć przywilej zasiadania w radzie szkolnej? Jeżeli przyczynia się do utrzymania szkoły, jeżeli ją wybudował, jeżeli jest patronem to i tak będzie miał prawo zasiadania w radzie i będzie miał wpływ na nią, ale jeżeli jak to najczęściej się dzieje, nic dla tej szkoły nie zrobił, nie robi i robić nie chce, a dla tego tylko, że ma większy obszar ziemi miałby mieć prawo głosu w radzie szkolnej to by to było anomalią — nie zgodną ani z duchem, czasu ani z pojęciem sprawiedliwości.

Hubicki ratuje liberalnego Wężyka i modyfikuje jego poprawkę w ten sposób, że, ponieważ jest faktem, że obok gminy naturalnej istnieje acz nienaturalny ale istnieje obszar dworski, więc obok reprezentantów gminy, szkoły i kościoła winien zasiadać i reprezentant obszaru dworskiego.

Sapieha Adam powtórnie zabiera głos i daje stosowną odprawę Hubickiemu. Kowbasiuk popiera Sapiehę i opowiada, jak to więksi właściciele dbają o szkoły ludowe. Jakkolwiek Wężyk przyłączył się do zmodyfikowanej w powyższy sposob poprawki Hubickiego a od swej odstąpił najformalniej, upadł jednak na głowę, czyli raczej upadła jego poprawka z kretesem, bo tylko on i Hubicki mieli odwagę ją popierać, zwłaszcza po przemówieniu sprawozdawcy Tarnowskiego, który oświadczył się niemniej dobitniej przeciw tego rodzaju nieuzasadnionym pretensyom większych właścicieli. Natomiast przyjętą została poprawka Paszkowskiego do §. 8., że wybranym do rady szkolnej może być i reprezentant obszaru dworskiego, jeżeli bierze udział w konkurencyi szkolnej.

Wszystkie inne poprawki stawiane przez Gniewosza, Wężyka i innych upadły. Tytuł I. rada szkolna miejscowa uchwalono cały. Gdy już o godzina $3^3/_4$ uderzyła, Gross postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia. Posiedzenie zamknięto.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek; na porządku dalszy ciąg debaty specyalnej o nadzorach szkolnych, dalsze wybory do rady państwa, — i wniosek o reorganizacyi techniki.

Wiadomości polityczne.

Austrya i Węgry. Z dniem każdym, z każdą chwilą coraz groźniej przedstawiają się rzeczy w Dalmacyi, a to wbrew zapewnieniom prasy urzędowej, zdaniem której, rozruchy dalmatyńskie nie długo zamilkną, stłumione działami i bagnetem żołnierza austryackiego. Gdy świat oficyalny tak pomyślną pociesza się wróżbą, powstanie szerzy się coraz dalej i dalej, i grozi nieobliczonemi dla Austryi następstwy. Walka sama przedstawia dla regularnego żołnierza ogromne trudności, toczy się ona bowiem w kraju, którego panoramą nagie, skaliste góry, strasze przepaście, opustoszałe włości, jednem słowem to wszystko co utrudnić może sprężyste działanie kolumn wojska regularnego. Dodajmy do tego nadchodzącą zimę z wszelkiemi przyjemnościami, o jakich my tutaj nawet pojęcia nie mamy, ciągłe burze i nawalnice, a pojmiemy, że badając katastrofę dalmatyńską, wcale optymistą być nie można. Nadwerężonym finansom austr. niemałą powstanie to zada klęskę. Przed trzema tygodniami koszta powstania obliczono już na 4 i pół milionów, dziś obrachowano, że 7 milionami złr. zaledwie będzie można stłumić rozruchy.

Z Cattaro doehodzą nas wiadomości o pochodzie wojsk ku Budnie, zaledwie 3 mile oddalonej od Cattaro. Brygada Fischera zajęła pozycye nad granicą Czarnogórską, brygada zaś Dormusa dotarła aż do Ljesowic i Vranowic. Jak wczoraj donosiliśmy, zajęły wojska pozycyę pod Sisic, tudzież Sutvarą. Oba te miejsca pół mili tylko od siebie odległe, lecz w najbardziej górzystych okolicach. Prawdopodobnie wojska do tej chwili zająć już musiały Budnę, o poddaniu się Zuppy do tej chwili jednakże nic nie słychać.

W ministeryum noszą się z myślą pomnożenia małych forteczek. Coś podobnego jednakże w okolicy tutejszej nie jest rzeczą tak łatwą. Na sposób amerykański, zamyślają pobudować na wszystkieh ważniejszych punktach mało źelażne blokhausy a w każdem z nich pomieścić około 20 żołnierzy; tym sposcbem kraj cały skrępowanoby siecią zbrojnej warty.

W północnej części kraju zaprzestano wszelkiej operacyi; oczekują bowiem nowych posiłków, by potem z całą forsą rozpocząć kroki stanowcze. Urlopnicy pułku arcyk. Ernesta i Karola są już w drodze do Cattaro, a dzienniki tyrolskie donoszą, że oddziały strzelców cesarskich stoją gotowe do wymarszu, i że rząd włoski zezwolił, aby oddziały te, celem skrócenia drogi, przemaszerowały na miejsce przeznaczone, terytoryum włoskiem.

Powstańcy są należycie zorganizowani i utrzymywani przez swych przewódzców w wszelkiej możliwej dyscyplinie. Nadużycia i barbarzyństwa, jakich mieli i mają się powstańcy tak na jeńcach, jak rannych i zabitych nieprzyjaciołach dopnszczać, nie zasługuję nz wiarę i są wymysłem dziennikarstwa wiedeńskiego, które miota się na Dalmatyńców szalonym gniewem, nie nazywając ich inaczej jak hordą rozbójników, łotrów, głosząc przytem, że powstańcy uszy i nosy obcinają jeńcom i zabitym, i tym podobne niedrzeczności, wyrachowane na rozdrażnieni klas czytających.

Na domiar złego wybuchł 3. t. m. w Cattaro w magazynach rządowych pożar, który zniszczył wszelkie zapasy, żywności nagromadzonej tutaj. Ogień miał być podłożony.

Według nadeszłych raportów, w ostatniej potyczce zginął jeden żołnierz, 5 zostało ciężko a 2 lekko rannych. Powstaniu przewodzi chłop nazwiskiom Pansic, mając pod wodzą 12 podkomendnych.

Nowo mianowany główno dowodzący ks. Auersperg miał na dniu 6. t. m. stanąć na polu działań wojennych. We Wiedniu mają nadzieję, że jenerał ten więcej stanowczy nada obrót całej sprauie. Co rząd dalej przedsiębierze zawisło od najbliższych relacyi nowego główno-dowodzącego. Rząd nie pożegnał się zmyślą pacyfikacyi, i na seryo ogląda się za ludźmi, którzy w razie potrzeby zdołali zastąpić tych, co swem nierozumnem i beztaktownem postępowaniem przyczynili się do dzisiejszego stanu w Dalmacyi.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu węgierskiego załatwiono ostatecznie kwestyę, która dotąd w całym świecie cywilizowanym dawno już w duchu cywilizacyi i postępu rozwiązaną została. Kwestyą tą są zabytki średniowiecznych czasów: kajdany i kara cielesna. Po dwugodzinnej naradzie zadecydowano znieść jedno i drugie. Uchwałą tą Węgrzy podnieśli znacznie swój kredyt moralny, tak mocno zachwiany i stanęli w rzędzie państw cywilizowanych, z pośród których słusznie bardzo wykluczały ich istytucye niezgodne z czasem a z którem i rozłączyć się nie mieli ni ochoty ni odwagi.

Na konferencyi lewicy rozbierano projekt, tyczący się wolności wyznań. Lewica nie chciała akceptować zapatrywać się centralnej komisyi, również nie mogła się pogodzić z projektem Iraniego. Zamierza więc nowy i zupełnie samodzielny przedłożyc projekt, w którym sformołuje należycie własne zasady, i do którego dołączy wniosek rezolucyjny. Pracy tej dopełni Koloman Tisza.

Francya. W Paryżu cała uwaga skierowana na wybory do ciała prawodawczego. W tym celu poformowały się pojedyncze kluby. Policya maskuje obojętność i zachowuje się biernie. Na ulicach odzywają się mowcy, których tłumy z uwagą słuchają. Jeden z mowców nic więcej nie żądał, jak tylko, aby każdy z kandydatów mających chęć wystąpić przed wyborcami na dniu 21. i 22. listopada, zobowiązał się domagać się od ciała prawodawczego, aby zmusił cesarza do złożenia korony. Radykalni nie zgodzili się jeszcze na kandydatów. Ze strony umiarkowanych t. j. legalnej opozycyi w 3 okręgu Pouyer-Quertier stawiają w miejsce Picarda, mera z Rouen, adwokat Allon ma zastąpić Bancela, a Arago Juliusza Simona. Kandydaci będą mieli mało szansy, jeżeli radykalni ze swej strony postawią ludzi popularnych, nazwiskiem już samem porywających tłumy za sobą. Kandydatami radykałów będą prawdopodobnie: Luis Blanc, Wiktor Hugo, Barbes i Ledru-Rollin. Gdyby mężowie ci chcieli porzucić wygnanie, i iść za głosem wyborców, wybór ich byłby niezawodny.

Moskwa. Panslawistyczna propaganda wydaje już owoce pisze *Tages Presse*; obznajamia ona nas równocześnie z błogiemi następstwami, które łączą się z dążnościami panslawistów i w odwodzie za nimi stojącymi nihilistami. W Petersburgu okazała się bowiem w ostatnich czasach bardzo znacz-

na ilość broszur, które jako najlepszy środek do osiągnięcia słowiańskiej Rzeczypospolitej federacyjnej, zachwalają wymordowanie arystokracyi, bogaczów i wszystkich tych z inteligencyi, który stawiają jeszcze trudności utworzeniu wielkiej słowiańskiej Rzeczypospolitej. Z pomiędzy arystokracyi, jedna z broszur wymienia wielu z najbliższego otoczenia cara, z pomiędzy inteligencyi, znanego Katkowa. Owoż trafiła kosa na kamień, a pan Katków tak długo wojował podobną bronią przeciw nam Polakom, że się nareszcie znaleźli tacy, którzy chcą jej użyć i przeciw niemu.

Propaganda jego przeciw Polakom była: mordy i pożogi, wyniszczenie żywiołu polskiego: dziś nihiliści moskiewscy żądają tych samych środków zarówno przeciw carowi jak przeciw p. Katkowowi.

Hiszpania. Kwestya kandydatury do tronu nie jest jeszcze rozwiązaną; księcia genueńskiego popiera Prim, ks. Monpensier i liberalna *Unia*.

Demokraci pragną starego Espartera obaczyć na tronie.

Przy scrutinium, które na próbę zarządzono, padło na ks. genueńskiego 100, na Espartera 40. an ks. Menłpensier 2 głosy.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Wypaski miejscowe. D. 3. b. m. Jędrzej Slaski znany złodziej napadł o godz. wpół do 6. wieczorem dziewczynę dwunastolotnią w ulicy wałowej i przyparłszy ją do muru, wyciągnął jej z kieszeni 2 krawatki wartości 30 c., tudzież woreczek włóczkowy i rzucił to jakiemuś spólnikowi, poczem chciał uciekać, lecz został przez przechodzących schwytany i odstawiony do policyi. Przyznaje się on tylko do kradzieży, ale ponieważ dla przywłaszczenia sobie cudzych rzeczy użył siły, zachodzi w tym wypadku zbrodnia o §. 190 u. k. to jest rabunek.

* W tutejszym szpitalu powszechnym pozostało z końcem sierpnia r. b. 594, do tych przybyło w wrześniu r. b. 348, leczono zatem w tym miesiącu 942. Z tych wyzdrowiało 291, umarło 49, wydalono niewyleczonych 40, razem 380; pozostało z końcem wrześnin r. b. 552, a mianowicie na oddziale chorób wewnętrznych 56, zewnętrznych 54, kobiecych 4, skórnycb przedłużnych 22, kiłowych 92, ocznych 38, obłąkanych 263, położnic kobiet 28, dzieci 5. Najniższy stan wynosił na dniu 28. września 550, średni na dniu 1. września 586, najwyższy na dniu 17. września 615. chorych. Stosunek wyzdrowienia wynosił 30.69%, zaś śmiertelności 5.26%.

* Hr. Potocki Alfred. W przejeździe przez komorę radziwiłowską zatrzymał się minister rolnictwa dla rewizyi paszportu. Owóż urzędnik tamtejszy początkowo paszport ministra uważał za fałszywy, gdyż nie widział on dotąd ministra, któryby był w ubraniu cywilnem, lub bez orderów. Właśnie urzędnicy chcieli się obejść z panem hrabią nie po ministeryalnemu, gdy oto nadjechał wyższy urzędnik rosyjski, który hr. Potockiego wyratował od niemiłej dlań kolizyi.

* Publiczne odczyty popularne dla kobiet urządzi oddział lwowski towarzystwa pedagogicznego zaraz po zamknięciu obrad sejmowych, tj. dnia 15. b. m. Odbywać się będą codziennie, wyjąwszy niedziele, święta uroczyste i czwartki, w godzinach popołudniowych od 4 do 6 w wielkiej sali ratuszowej. Przedmiotami wykładowemi są: historya powszechna, historya polska, język i literatura polska, historya literatury powszechnej, historya cywilizacyi nowszych wieków, estetyka, psychologia, historya naturalna i fizyka z chemią. Udział w odczytach przyjęli zaszczytnie znani pp.: Aleksandrowicz, dr. Benoni, Dobrzański, dr. Gerstmann, Kuliczkowski, Maszkowski, dr. Stanecki, dr. Strzelecki, Trzaskowski. Opłata za cały kurs wynosi od osoby 6 złr. w. a. Matki uczęszczających panien mają wstęp wolny. Zapisywać się można począwszy od dnia 8. b. m. codziennie od godziny 10 do 12 z rana i od 3 do 5 po południu w administracyi *Gaz. Nar.* (ulica Wałowa 1 piętro) tudzież w czasie trwania wykładów przy wstępie do sali ratuszowej. Połowa czystego dochodu przeznaczona jest na cele towarzystwa. Spodziewamy się, że piękny świat naszej stolicy tak licznie się zgromadzi jak przeszłego roku, dając dowód, że pożyteczna rozrywka umysłowa ma u nas cenę zwłaszcza w wieku, w którym wszystko co żyje, dąży do wyższej oświaty.

* Dowiadujemy się o szczególnym werbunku naszej młodzieży do stanu duchownego. Dwaj bracia Bar..., jeden liczący zaledwie lat 20, a drugi 25, synowie owdowiałej matki, pomimo jej łez i narzekań młodziutkiej siostry, wstąpili do zakonu Jezuitów, zostawiając biedne sieroty ich losowi.

* Koleje żelazne. Przed kilkoma dniami weszła w ruch dalsza linia kolei Czerniowiecko-Jasskiej, t. j. na przestrzeni z Czerniowiec do Jas. Linia ta aczkolwiek budowana przez towarzystwo angielskie p. Bressego, jest nadzwyczaj licho konstruowana, a nawet kilka dni przed otwarciem 4 mosty okazały się tak źle zbudowane, że musiano je na łeb i szyję wzmocnić. Nędzna robota jest zresztą na kolei czerniowieckiej zwykłą regułą, gdyż od 3 lat istnienia kolei, kilkadziesiąt mostów musiano przebudować. U nas jednak trzeba być cudzoziemcem, aby mieć prawo do pochwał i uznania — nagany pozostawiamy dla swoich. I tak, ile to krzyku robiono, że kolej brodzko-złoczowska nie została na umówiony czas skończoną, a przecież linię czerniowiecko-suczawską rozpoczęto o kilka miesięcy prędzej budować, aniżeli brodzką, a otwarto ją o pół roku później, choć linia pierwsza nie przedstawiała tyle trudności co do budowy, aniżeli brodzka. Mimo to nowa spółka p. Potockiego, która otrzymała koncesyę na kolei przemysko-łupkowską, przeważnie posługuje się obcymi, jak gdybyśmy nie mieli własnych inżynierów; wstręt ten do użycia ziomków przy budowie tej przypisują pp. Kraińskiemu i Kozłowskiemu. O ile panów tych znamy, to istotnie można ich o to posądzać. bo uczucie narodowe u obydwóch podporządkowane jest interesowi osobistemu, — lecz mniemamy, że reszta wspólników będzie może większy mieć wzgląd na tak niegodne ze strony panów tych postępowanie.

* Gdyby to prawdą było. *Neue freie Presse* donosi że niemieccy profesorowie wszechnicy lwowskiej wnieśli prośbę do ministerstwa oświaty o zniesienie wszechnicy tej i równoczesne założenie natomiast nowej w Bernie lub Salzburgu. Gdyby wiadomości tej można wiarę dać, to miasto Lwów powinno tym, którzy inicyatywę dali tak doskonałej myśli. w razie jej urzeczywistnienia nadać obywatelswo honorowie lub inne jakie wynagrodzenie.

* Z Kongresówki piszą nam, iż tam dla uchronienia wsi od zdarzających się pożarów ma być wydane polecenie przymusowego sadzenia drzew pomiędzy chałupami. Tym sposobem i widok przyjemny dla oka wieś taka przedstawiać będzie, a co więcej jeżeli sadzone drzewa będą owocowe, rozwinie się zamiłowanie w hodowli fruktów.

* Czeskie pisma doradzają ministerstwu wysłania do Dalmacyi kilka pułków huzarów, których z tak wiel im skutkiem używano tego lata do rozpędzania taborów czeskich.

* W Bernie aktorka teatru niemieckiego przeszła na wiarę żydowską.

* Prusacy bardzo pilnie śledzą ruchy dalmatyńskie a pruskie ministerstwo wojny zakupiło 3.000 kart geograficznych Dalmacyi.

* Cholera w Kijowie. Od 1. września ilość chorujących na cholerynę i zmarłych powiększyła się. Dotąd oprócz choleryny było 62 wypadków cholery ziębiącej i 41 wypadków śmierci. Najpierwsze objawy ukazały się jeszcze w czerwcu podczas upałów, następne w sierpniu i wrześniu. Najpierwej podobno zachorowali puszkarze. Najwięcej wypadków śmierci zaszło w dzielnicach pieczerskiej i pałacowej. W kilku domach zmarło po 4 osób i tyleż chorowało na cholerynę w znacznym stopniu. We wrześniu wzrosła ilość przy podwyższeniu się temperatury powietrza. Zdarzały się wypadki śmierci z cholery (po trzech lub więcej godzinach) w szpitalu wojskowym, oraz w szpitalach miejskich i w klinice uniwersyteckiej. Część zmarłych należała do liczby chorych chronicznych szpitala wojskowego, a zatem nie podobna nie przypuścić pewnej zarazy. Ile wiadomo, śmiertelność była znaczna, jak to zwykle bywa podczas cholery, ale ilość chorych bardzo mała. Zaszła potrzeba otwarcia oddzielnego szpitala, ustanowienia rady cholerycznej i t. d. Z początku mało było wypadkow choleryny, a teraz są one częstsze. *Kijew. Tel.* pisze, że śmierć córki kijowskiego gubernatora i dwóch jego służących, wywołała trwogę powszechną. Rodzina gubernatora przeniosła się do domu prywatnego. Gazety kijowskie zapewniają wszakże, że choroba nie ma cechy epidemii.

Przegląd literacko-artystyczny.

* *Szczutka* wyszedł numer nowy. Pismo to zyskuje sobie we Lwowie z każdym numerem więcej popularności, a zapewne i w kraju zasłuży sobie na uznanie. Redakcya pisemka tego wzięła sobie za cel, dać Galicyi pisemko humorystyczne, któreby wytrąciło z rąk niemieckie piśmidła, i mamy nadzieję, że się to jej powiedzie.

* Teatr. W piątek tj. na dniu 12. listop. odegranemi będą na dochód zasłużonej i ulubionej artystki p. Barbary Linkowskiej następujące sztuczki: „Grzywny małżeńskie“ komedya w 1 akcie, „Takie to one wszystkie“ komedya w 1 akcie, „Cnota mojej żony“ komedya w 1 akcie i „Pokoik Zuzi“ operetka w 1 akcie.

Jesteśmy pewni, iż publiczność na to przedstawienie licznie się zgromadzi i tym sposobem odwdzięczy się niejako artystce za jej mozolną pracę.

Ruch Stowarzyszeń.

* Walne zgromadzenie towarzystwa naukowo-literackiego odbędzie się dnia 27. b. m. w wielkiej sali radnej o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym jest wybór prezesa, wiceprezesa i całego wydziału. Dalszy porządek czynności poźniej ogłoszony będzie.

Lwów, dnia 3. listopada 1869.

Henryk Schmitt, wiceprezes.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Lwów 5. listopada. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzyca pszenicy 3.95, żyta 2.29, jęczmienia 2.40. owsa 1.79, hreczki 2.30, prosa 0.00, kukurudzy 0.0, grochu 3.0, fasoli 0.00, soczewicy 0.00, kartofli 0.93, sąg drzewa opałowego bukowego 13.00, sosnowego 9.0, cetnar siana 1.27, słomy okłotowej 1.27, pasznej 0.85.

* Sprawozdanie tygodniowe *Gaz. lwows.* Zima zbliża się szybkim krokiem. Co noc mamy silne przymrozki. Ceny frachtu normalne.

Handel towarowy w tygodniu ubiegłym był znowu nieco więcej ożywiony. Koleje nasze znowu zniżyły cenę przewozu od dwóch artykułów, mianowicie sól fabryczna do przedsiębiorstw chemicznych i technicznych opakowana i przesyłana w ilości najmniej 100 cetn. celnych za jednym listem frachtowym, będzie przewożona na wszystkich liniach kolei Karola Ludwika za opłatą 1.8 c. Dalej od d. 1. b. m. opłata od spirytusu oddanego na kolej w Czerniowcach w ilości najmniej 100 cetn celnych, a przeznaczonego do Wiednia i innych miast za Wiedniem, wynosić będzie na przestrzeń i ze Lwowa do Krakowa 1.44 od cetn. celnego i mili nie licząc w to należytości pobocznych i podatku na ażyo. Ceny nafty na targowicach zagranicznych podnoszą się, co i u nas korzystny wpływ wywiera. Przyczyną tego jest wielki popyt na ten artykuł, ponieważ używanie nafty do świecenia coraz bardziej się upowszechnia, a dowóz z Ameryki nie jest wcale tak wielki, jak z początku, gdyż tam konsumcya dochodzi do coraz większych rozmiarów. W Drohobyczy sprzedano w ubiegłych dwóch tygodniach znaczną ilość nafty, ale po większej części do naszych miasteczek. Do Wiednia wywieziono kilka partyi pomniejszych i płacono naftę rafinowaną 40 do 45° cetnar 17 złr. Bób, zwłaszcza z rozmaitych stacyi kolei czerniowieckiej, na której ruch od dnia otwarcia kolei do Suczawy ożywił się bardzo, odchodzi w wielkich partyach do Wrocławia, Lipska, Hanoweru, Moguncyi i Hamburga. W większych partyach płacą bób po 6 złr. korzec. Ożywiony popyt z zagranicy czyni nadzieję, że wywóz tego artykułu potrwa jeszcze czas dłuższy.

Handel zbożowy był mało ożywiony i do Prus nie wiele wywiozono. Ceny nie poszły w górę, ale też nie spadają, ponieważ właściciele nie spieszą się ze sprzedażą. Koleją czerniowiecką wywieziono kilka znaczniejszych partyi żyta do Prus. W zachodnich powiatach prócz żyta sprzedano także pewną ilość pszenicy do pogranicznych młynów pruskich. W ogóle dowóz na targowicach w Galicyi jest mały z powodu złych dróg. Loco Lwów płacono pszenicę 170 f. 8.30, jęczmień 142 f. 4 złr., żyto 160 f. 5 złr., owies 100 f. 2.60.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 f. 9 złr., żyto 160 f. 6 złr., jęczmień 140 f. 5 złr., owies 100 f. 3 złr. Dowóz mały, handel nieożywiony. Tarnów: pszenica 170 f. 8.75, jęczmień 142 f. 5.15, żyto 160 f. 5.80, owies 100 f. 3.10. Handel nieożywiony, popyt większy tylko na żyto. Dębica: pszenica 170 f. 8.60, żyto 160 f. 6 złr., jęczmień 138 f. 4.20, owies 100 f. 2.85. Żyto i owies trzymają się w cenie, na pszenicę popyt mały, na jęczmień nie ma popytu. Rzeszów: groch 204 f. celnych 6 złr., wyka 204 f. 5.50, nasienie koniczu 204 f. 45 złr., rzepak 170 f. 14 złr., pszenica 170 f. 8.80, jęczmień 140 f. 4.75, żyto 160 f. 5.50, owies 100 f. 2.75. Dowóz mały, popyt nie ożywiony. Jarosław: pszenica 170 f. 8.80 do 9 złr., żyto 160 f. 5 złr. do 5.30, jęczmień 140 f. 4 złr. do 4.40, owies 100 f. 2.50 do 70 c. Tylko na żyto popyt ożywiony. Przemyśl: pszenica 170 f. 8.50, żyto 160 f. 6.20, jęczmień 140 f. 4.60, owies 100 f. 3 złr. Odbyt tylko na konsumcyę. Złoczów: pszenica 170 f. 8.20, żyto 160 f. 4.40, jęczmień 142 f. 4.50, owies 100 f. 3 złr. Skutkiem niepogody dowóz mały.

Bydła rzeźnego i opasowego dowieziono w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 700 sz. i posłano do Lipnika i Florisdorfu; z tutejszej targowicy oddano na kolej 300 wołów.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie
dnia 6 listopada 1869.

	Płacą złr.	Płacą kr	Żądają złr.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	232	25	235	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	194	—	195	50
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	—	—	98	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
„ Banku krajowego	—	—	83	—
bez kuponu: Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	90	—	90	50
bez kuponu: „ „ „ „ 4%	79	—	79	50
bez kuponu: „ „ banku hypot galic.	88	25	89	—
bez kuponu: Galic Zakładu kredytow włościans.	92	—	90	—
Obligi indemnizacyjne galic.	72	40	72	85
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	100	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	77	5	86
Dukat cesarski	5	80	5	88
Napoleond'or	9	86	9	95
Półimperyał rosyjski	10	4	10	20
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	94
„ papierowy rosyjski	1	52	1	54
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	82	1	84
Srebro	122	—	123	25

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.60, żyto korzec f. 160 4.75—4.80, jęczmień korzec 140 f. 5.00 — 5.25, owies korzec 100 f. 2.75—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.60—4.70, hreczka korzec 140 f. 4.60—4.70, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.00—13.25, lnianka kor. 150 f. 10.50—10.70 groch korzec 180 f. 6.00—6.50, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—60.0, spiritus wiadr. 12.50—12.75.

Kursa z dnia 6. listopada 1869,

godz. 2 min. 0 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 226.75. Akcye kred. węg. 76.50. Akcye banku anglo-austr. 224.50. Akcye anglo-węgier. 80.00. Akcye banku franko-austr. 91.—. Akcye banku narodowego 708.—. Akcye galic. Hipot. —.—. Akcye handelsbank —.—. Akcye baubank 49.50. Akcye Verkehrsbank 110.—. Akcye kolei nadcisańskiej 234.—. Kolej Karola Ludwika 231.50. Kolej siedmiogrodzka 160.50. Kolej południowa 246.75. Kolej lwowsko-czerniowiecka 193.00. Kolej państwowa 374.—. Kolej Rudolfa 159.—. Kolej wschodnia 81.75. Kolej północna 207.50. Kolej alföldzka 163.—. Kolej węg. północno-wschodnia 154.25. 5% Metaliki 59.45. Losy z 1864 roku 115.25. Losy z 1860 roku 93.80. Pożyczka narodowa 68.00. Indemnizacya 72.00. Napoleondor 9.92. Dukat 5.87. Londyn 10 fu. sterl. 124.25. Srebro 122.10. Usposobienie: mdłe.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 listopada

PP. Augustynowicz B. z Woszczaniec, ks. Poniński A. z Dobrostan, Obertyński K. z Udnowa, Torosiewicz F. z Hołohocz, Wierzbicki J. z Rosyi.

NADESŁANE.

Wydawnictwo Mrówki zawiadamia, iż przystępujący obecnie z prenumeratą na *Mrówkę* czasopismo ilustrowane opłacają tylko 3 złr. 50 c. i otrzymują natychmiast zaległe numera od 1. stycznia oraz dalsze do nowego roku jako też i premium Jana Matejki: „Kazanie Skargi.“

Mrówka zawiera bardzo bogaty zbiór: powieści, obrazków, szkiców, utworów scenicznych, poezyi, rozpraw naukowych i literackich. Do rzędu współpracowników należą prawie wszyscy znakomitsi pisarze polscy jak: Kraszewski, T. T. Jeż, Karol Libelt, W. A. Maciejowski, Adam Pług, Wołody Skiba, Henryk Schmitt, W. Mazurkiewicz, J, K. Turski, Lenartowicz, Wł. Wolski, Gordon, K. Widmann, Bełcikowski itd,

Przy zbliżających się obecnie długich wieczorach jesiennych i przy tak nizkiej cenie *Mrówka* powinna się znaleźć w każdym domu polskim.

Nakładem tegoż wydawnictwa wychodzi **Biblioteka Mrówki** której cena za całą seryę z 18 dziel złożoną wynosi 4 złr.

Wyszły także odczyty *Karola Libelta* miane w b. r. we Lwowie z portretem autora 60 c. Faworyt komedyjka J. K. Turskiego 25 c. Na wędkę powieść Wołodego Skiby 50 c. Henryka Schmitta, Unja lubelska 50 c. tegoż „Dzieje Polski 2 zł. 50.

Mrówka wychodzi bardzo regularnie.

Prenumeratę nadsyłać należy wprost *do administracyi Mrówki we Lwowie na Halickim l. 448¼.*

Do dzisiejszego numeru dołączają się dwa dodatki, z których jeden mieści w dosłownym tekscie mowę posła Smolki, drugie ogłoszenie ojczystego banku ubezpieczeń na życie we Wiedniu.

Leich-Bibliothek, Musik-Leih-Institut.

Księgarnia Karola Wilda we Lwowie

poleca swoją

CZYTELNIĘ

dzieł polskich, francuskich, niemieckich i angielskich

18.000 tomów

tudzież 1814-3-?

WYPOŻYCZALNIĘ NÓT MUZYCZNYCH

30.000 sztuk.

Ceny znane, najprzystępniejsze

Cabinet de lecture. Circulating library.

Sprzedaje się z wolnej ręki Szafa Grająca przez sławnego zegarmistrz-muzyka w Wiedniu zrobiona. Maszynerya tej muzyki złożona ze spiewnych tonów wałki, na których są nuty wykute najpiękniejsze z oper wygrywają kawałki. Nie słychać tam bębenków ani dzwonków, ale czyste tony, semi-tony i pół semi-tony, jak gdyby je głos ludzki wyciągał. Jako sprzęt pokojowy szafa ta zaleca się także pięknym fladrem mahoniowym, wykładana jest delikatnie i symetrycznie w jasny deseń, budowa cała szafy tej składa się z linii prostych w stylu rzymskim, osadzona jest na 3 ruletach dla łatwego przesuwania.

Ƚncący nabyć tę szafę zgłosi się do pracowni p. Piotra Lewickiego we Lwowie, 310. plac Maryacki. 1871-1-3

Uwagi godne polecenie!

iż ku wzięciu udziału we wielkiem losowaniu pieniężnem podającemu znaczne szanse wygrania, a którego ciągnienie już na dniu 9. Listopada b. r. rozpoczyna się, nabyć można, najtańszych, prawdziwych oryginalnych losów rządowych po $1^3/_4$ złr., $3^1/_2$ złr. i 7 złr. w banknotach austryackiej waluty, a to bezpośrednio przez dom bankowy, znany z swej akuratności.

Steindecker & Comp.

1836-12-? w Hamburgu.

Panom właścicielom obszarów

Dworskich i Browarów

poleca się

FABRYKA MACHIN

braci

Noback & Fritze

urządzona umyślnie dla urządzeń browarnych w połączeniu z *biurem technicznem* dotyczącego *browarów*.

Gustawa Nobacka, Prag, Quai 16.

który w następujących miastach uskutecznil budowle Browarów:

w Wiedniu,	w Bilin,	w Doxan,	w Czischkowitz.
Pradze,	Turn,	Lomnic,	Kruschkowitz,
Dreźnie,	Liebenau,	Mies,	Rokytzan,
Hluboce,	Semil,	Kest,	Winterberg,
Branik,	Kamenic,	Pribram,	Darzenic,
Pakomeritz,	Tetschen,	Gradlitz,	Wrschowitz,
Steinhof,	Wojnicz,	Chiesch,	Morchenstern,
Drewenitz,	Prêsławek,	Kaplitz,	Wernstadt,
Trautenau,	Neuhaus,	Telec,	Popowitz,
Qwittau,	Schopka,	Kladno,	Taus,
Riga,	Regensburg,	Leitmeritz,	Königgrätz,
Smirzic,	Stettin,	Gbell,	Kwasney,
Budweis,	Pilsen,	Brünn,	Kremsier,
Nürnberg,	Konopischt,	Schebetan,	Kunstadt,
Niemes,	Postelberg,	Napageld,	Tyrnau,
Netolic,	Plass,	Olmütz,	Kobylepole,
Rechin,	Skalitz,	Preywaldau,	Frankfurt a. M.
Raudnitz,	Gross-Skal,	Pest i w Enns,	Olviopol.

Dobra do przedania

pola ornego podolskiej glcby 500, łąk 200, paswisk 100, lasu 400 morgów; budynki mieszkalne i gospodarskie w dobrym stanie, dochód z propinacyi, młynów i stawu rocznie 1500 złr. Bliższą wiadomość udziela

Adwokat Dr. J. Męciński,

który przeprowadził się z kancalaryą z domu K. Lewickiego przy Dykasteryalnej ulicy do kamienicy Kapitulnej przy uliey Halickiej pod l. 20 i 21 m. 1867-1-3

!Herbata! Wiedeń, !Herbata!

Przez amatorów herbaty najwyższych stanów zachwalona i ulubiona

LONDONER wyszczególniająca się od wszystkich innych mieszanin herbaty wybornym aromatem i delikatnym smakiem.

MISCHUNG jest **jedynie tylkô** w prawdziwym gatunku do nabycia w

Hamburger Caffe u. Thee Lager

Wien — Weihburggasse Nr. 27.

Cena 4 złr. wal. austr. za 1 funt wiedeński.

Aby zapobiedz wszelkiemu sfałszowaniu, każdy pakiet zaopatrzony jest w markę zabezpieczającą.

Oprócz tego jest w powyższym składzie jeszcze 22 sortimentów herbaty po cenie 1 złr. 50 cent. do 8 złr. w. a. za 1 funt wagi wied. i 26 sort. kawy po cenie od 60 do 90 ct. w najlepszych gatunkach do nabycia.

Zamówienia uskuteczniają się natychmiast za przesłaniem gotówki lub przekazem pocztowym. 1846 2-?

Am Graben N° 3.

zum „Stock im Eisen" Ecke der Kärntnerstrasse,

Keller & Alt,

Majstrowie krawieccy w Wiedniu posiadacze nagrody państwa polecają na porę

JESIENNĄ i ZIMOWĄ

najlepsze i najtańsze ubiory

MĘZKIE

podług cennika:

Surduty jesienne najnowszej mody **złr. 10.**



elegancki **zimowy** surdut z najlepszej materyi i dobrze watowany **złr. 18.**

Surduty wiosenne	„	8	..	28
Gunie do podróży z kapuzą	od złr.	8	do złr.	30
Paltoty jesienne	„	8	„	30
Ubiory jesienne	„	16	„	42
Tużurki jesienne (saki)	„	6	„	26
„ „ (żakiety)	„	10	„	32
Płaszcze i harseloki	„	10	„	50
Surduty zimowe (krótkie),	„	6	„	14
Surduty zimowe (cienkie)	„	14	„	50
Surduty aksamitne	„	18	„	30
Surduty myśliwskie	„	6	„	28
Surduty strzeleckie	stała cena złr.			10
Szlafroki	„	8	„	32
Surduty domowe i kancelaryjne	„	4	„	15
Surduty dla księży	„	16	„	30
Surduty wierzchnie dla księży	„	18	„	50
Elcganckie futra miastowe	„	40	„	300
Futra podróżne	„	36	„	200
Tużurki salonowe	„	14	„	30
Fraki i surduty do wychodu	„	14	„	35
Kolorowe żakiety salonowe	„	10	„	28
Ubiory salonowe kompletne, czarne	„	24	„	45
Spodnie zimowe	„	4	„	15
Spodnie jesienne	„	3	„	10
Kamizelki w różnych gatunkach	„	9.50	„	9
Bluzy wojskowe	„	7	„	20
Ubiory gimnastyczne	„	2·50	„	8

Przy zamówieniach z łaskawem oznaczeniem miary piersi wierzchem (na około piersi i pleców), objętości stanu (środkiem na około), długości kroku (od samego kroku do ziemi), upraszamy kolor i cenę podług cennika wymienić, pozostawiając nam z zaspokojeniem wykonanie szanownych zleceń, gdyż my jedynie dla pewności zamawiającego każdej posyłce poświadczenie przyłączamy, w którem się wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiejkolwiek przyczyny wymaganiom nie odpowiedzą. bezwarunkowo z powrotem odebrać,

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.

Przenoszone suknie, sprzedają się mniej zamożnym jak najtaniej.

Zważywszy, że nasz rozległy skład, w towar na każdą tylko możliwą miarę zaopatrzonym jest, że najlepszy towar przy najtroskliwszem jego wyrobie, jak najtańszym sposobem przyrządzamy, że naszem usilnem staraniem jest, naszą od lat wielu osiągnioną dobrą sławę wszechstronnie trwale ustalić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrzeby w sukniach u nas zaopatrzyć

Polecając się względom Szanownej Publiczności, jakoteż łaskawym odbiorcom, upraszamy jak najliczniejszemi zamówieniami nas zaszczycić.

Z poważaniem 1756-14-?

KELLER i ALT, majstrowie krawieccy, Posiadacze wielu wyszczególnień, właściciele składu sukien, Graben N. 3, zum „Stock im Eisen".

we Wiedniu.

Główna wygrana 250.000 złr.

najnowszej przez rząd założonej i gwarantowanej **pożyczki premiowej rządowej.**

Wielkie losowanie 1 Grudnia 1869.

Główne wygrane: 20 po 250.000, złr. 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, i t. d. aż do 160 złr. najniższej wygranej każdego losu ciągniętego.

Ważne do najbliższego ciągnienia kosztuje:

1 udziałowy los 3 złr. austryackiemi banknotami.

6 udziałowych losów 15 złr. austr. banknotami.

Łaskawe zamówienia uskutecznia się za nadesłaniem gotówki najakuratniej zaś po odbytem ciągnieniu przesyłamy listę ciągnienia bezwłocznie i bez wynagrodzenia. 1857-2-6

Ludwik Leopold Born.

Staatseffecten-Handlung in Frankfurt a. M.

Księgarnianowa E. Malewskiego

w Rynku l. 175,

otwiera z dniem dzisiejszym **Wypożyczalnię Nót** pod bardzo korzystnemi warunkami!

Poleca także swój bogaty i najtańszy skład książek do modlenia, ozdobnie oprawne poezye, albumy, fotografie i t. d. 1880

Ogłoszenie!

Na dniu 26. Listopada t. r. odbędzie się w Mościskach premiowanie bydła rogatego, tak całych obor, składających się najmniej z 30 sztuk bydła rogatego, jakoteż pojedynczych sztuk, przedewszystkiem buchajków.

Nagrody będą następujące:

dla właścicieli całych obor, najmniej 30 sztuk, dwie po 30 złr. w. a. Za pojedyncze sztuki, jedna na 40 złr., dwie po 30 złr. w. a.

Tylko takie obory będą premiowane, które są utrzymane w powiatach: Przemyskim, Mościskim, Jaworowskim, Rawskim, i Cieszanowskim.

Właściciele bydła na okaz przyprowadzonego, zechcą się zaopatrzyć w poświadczenie zdrowia bydła, od władz dotyczących.

Stosowne umieszczenie bydła w Mościskach będzie przygotowane; na miejscu zaś o bliższe wyjaśnienia udać się należy do naczelnika miasta Mościska, Pana Maksyma Muszyńskiego. 1866

Z Komitetn sędziów premiowania bydła rogatego n azachodnią część strefy równin północnych.

Mościska, dnia 1. Listopada 1869.

Ogłoszenie.

Wydział Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej otwiera z dniem 1. Grudnia 1869 szkołę dramatyczną we Lwowie. Kandydaci i kandydatki zechcą się zgłosić najdalej do 20. Listopada do kancelaryi Towarzystwa w gmachu teatralnym Nr. 31, II. piętro, od 4tej do 6tej popołudniu, gdzie o warunkach przyjęcia dowiedzieć się mogą. Uwiadamia się zarazem, że ustanowione są dwa stypendya po 150 złr., o które uczniowie ubiegać się będą mogli.

Lwów, dnia 1. Listopada 1869.

Władysław Zawadzki, wice-prezes.

Mieczysław Chrzanowski. sekretarz.

1862-2-2

AWIZO.

Tylko

SINGERA

oryginalne maszyny do szycia

uznane zostały przez Jury komitetu wystawy na niedawno będącej **wystawie przemysłowej**

w **Salcburgu** i **Altonie,**

za najlepsze z przyznaniem:

pierwszej nagrody i dyplomu honorowego.

Będące na rzeczonej **wystawie Altońskiej** oryginalne maszyny do szycia „Growego et Bakosa" tudzież oryginalne maszyny do szycia „Howego" otrzymały tylko **2gą nagrodę,** zaś naśladowane maszyny do szycia Wheelera et Wilsona otrzymuły **3cią nagrodę.** O czem się uprzejmie naszych zwolenników uwiadamia.

Generalny skład: w Wiedniu, 13, Opernring.

Główny skład: we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej (w domu Bernsteina).

1765-6-? **Scherz et Friedländer.**

Filia ces. król. uprzywil. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu **we Lwowie**

podaje do publicznej wiadomości, że od d. **1. Września 1869 r.** począwszy, wydaje

ASYGNATY KASOWE

4-procentowe za 2-dniowem
$4\frac{1}{2}$-procentowe za 8-dniowem } wypowiedzeniem,
5-procentowe za 14-dniowem

i że wszystkie jej 4^0_0 Asygnaty Kasowe w obiegu znajdujące się, od **1. września 1869.** począwszy, po $4\frac{1}{2}$ od **sta** za **8mio** dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą. 1676-7-?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.